

KS. ANTONI BARTOSZEK

## POSTAWA KONTEMPLACJI W OPIECE PALIATYWNEJ

Osoby pracujące w ramach opieki paliatywnej<sup>1</sup> na co dzień stykają się z problemami egzystencjalnymi cierpienia, umierania, śmierci; ciągle stają przed tajemnicą ludzkiego życia, rodzącą pytania o jego wartość, sens i cel. Z tego też względu od samego początku praktyki opieki paliatywnej oraz naukowej refleksji nad nią postrzegano opiekę duchową jako istotny element posługi wobec terminalnie chorego. Z tych zatem względów staje się zasadne, a nawet konieczne, odniesienie do opieki paliatywnej zagadnienia kontemplacji.

Słowo *kontemplacja* może wywoływać różne skojarzenia: dla jednych jest to przeżycie artystyczne, dla innych termin ten kojarzy się religiami Dalekiego Wschodu, dla jeszcze innych pojęcie to oznacza rodzaj modlitwy chrześcijańskiej, praktykowanej przede wszystkim w zgromadzeniach zakonnych, szczególnie w zakonach kontemplacyjnych. Celem niniejszych rozważań jest pokazanie, iż kontemplację można i należy rozumieć szerzej – jako życiową postawę. Z tego też względu będzie tutaj mowa najpierw o *postawie kontemplacji*, a dopiero w dalszej części rozważań – o modlitwie kontemplacyjnej. Równocześnie analizy będą prowadzić w kierunku ukazania, iż przyjmowanie postawy kontemplacji w obliczu terminalnej fazy choroby jest czynnikiem, który sprawia, iż opieka paliatywna dociera do najgłębszych warstw człowieczeństwa.

---

Ks. dr ANTONI BARTOSZEK – adiunkt w Zakładzie Teologii Moralnej i Duchowości Wydziału Teologicznego UŚ w Katowicach; adres do korespondencji: ul. Kłodnicka 103, 41-706 Ruda Śląska.

<sup>1</sup> „Opieka paliatywna jest aktywną, całościową opieką sprawowaną nad chorymi z zaawansowanymi postępującymi chorobami, której celem jest łagodzenie bólu i innych objawów, oraz wsparcie psychologiczne, społeczne i duchowe” *Wytyczne (Rekomendacje) Rec 2003, nr 24 Komitetu Ministrów dla państw członkowskich, dotyczące organizacji opieki paliatywnej wraz z Memorandum wyjaśniającym*, przyjęte przez Komitet Ministrów 12.11.2003, preambuła.

Do przyjmowania postawy kontemplacji wezwał Jan Paweł II wszystkich ludzi pragnących budować nową kulturę życia. Jest rzeczą charakterystyczną, iż uczynił to w encyklice *Evangelium vitae*, w całości poświęconej zagadnieniom bioetycznym<sup>2</sup>. Pośród zagadnień moralnych pojawia się kategoria kontemplacji, należąca zasadniczo do teologii duchowości. Takie postawienie sprawy przez Jana Pawła II jest konsekwencją założeń metodologicznych, które poczynił w encyklice *Veritatis splendor*, dotyczącej zagadnień moralnych. W encyklice tej pokazał, iż należy dążyć do tego, by analiza problemów moralnych zyskiwała „wewnętrzny wymiar duchowy”, przez uwzględnienie „prawa procesu duchowego, opisanego przez chrześcijańską ascetykę i mistykę”<sup>3</sup>. Tak skonstruowany fundament metodologiczny pozwala do rzeczywistości opieki paliatywnej, należącej zasadniczo do obszaru bioetyki<sup>4</sup>, odnieść kategorię kontemplacji. Może się to stać przez odwołanie się do współczesnych opracowań z teologii duchowości oraz do chrześcijańskich mistrzów życia duchowego. W ten sposób sama opieka paliatywna uzyska pogłębiony wymiar duchowy<sup>5</sup>.

## I. KONTEMPLACJA NATURALNA JAKO DROGA DO PRAWDY, DOBRA I PIĘKNA LUDZKIEGO ŻYCIA W KONTEKŚCIE ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ ŚMIERCI

Termin „postawa kontemplacji” wskazuje, że chodzi tutaj o pojęcie szersze niż „modlitwa kontemplacji”. Na kontemplację można patrzeć w wymiarze czysto ludzkim, naturalnym, a zatem dostępnym dla każdego człowieka, niekoniecznie wierzącego. „Kontemplacja” pochodzi od łacińskich słów: *contemplari* – przyglądać się, oglądać, oraz *contemplatio* – oglądanie czegoś, przypatrywanie się, a także rozważanie. W filozofii kontemplacja oznacza badawczą relację do świata, podziw dla jego piękna; oznacza wysiłek poznania jego tajemnicy, dochodzenie do głębi rzeczywistości<sup>6</sup>. Takie rozumienie kontem-

<sup>2</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae* (25.03.1995), nr 83 (= EV).

<sup>3</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor* (6.08.1993), nr 111 (= VS).

<sup>4</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego* (= KKK) umieszcza opiekę paliatywną w ramach problematyki dotyczącej piątego przykazania Dekalogu. Por. KKK, 2279.

<sup>5</sup> Należy w tym miejscu podkreślić, iż problematyka duchowości w ruchu hospicyjnym była już podejmowana w opracowaniach z teologii duchowości, np. E. Dutkiewicz, *Hospicjum*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 339-341.

<sup>6</sup> Por. J. A. Kłoczowski, *Kontemplacja w filozofii*, w: *Encyklopedia katolicka* (= EK), t. IX, Lublin 2002, k. 748.

placji nabiera szczególnego znaczenia w opiece paliatywnej, gdyż obcowanie z ludźmi umierającymi pobudza do rozważania tajemnicy ludzkiego życia. Naukę o kontemplacji rozwinął Platon. Dla niego kontemplacja jest poznanem rozumowym, wynikiem duchowego wysiłku filozofa, który umiłowawszy mądrość, znajduje się między światem przemijającym a wiecznym<sup>7</sup> Dzięki kontemplacji człowiek dociera do tego, co nieuchwytnie dla zmysłów. Ciceron powiedział: „Id animo contemplare, quod oculis non potes” („To w duchu kontempluj, czego nie możesz oczami”)<sup>8</sup> Każdy pracownik czy wolontariusz hospicjum<sup>9</sup> właściwie przez cały czas swojej posługi znajduje się na granicy między doczesnością a wiecznością. Postawa kontemplacji pomaga mu dążyć ku temu, co wyższe, co wykracza poza świat materialny; umożliwia także uchwycenie głębi i sensu życia. Jan Paweł II w następujący sposób definiuje postawę kontemplacji: „Jest to postawa tego, kto widzi życie w całej jego głębi, kto dostrzega jego bezinteresowność i piękno oraz przyjmuje je jako wezwanie do wolności i odpowiedzialności”<sup>10</sup> Dalej papież stwierdza: „Kto zachowuje taką postawę, nie poddaje się zniechęceniu, gdy widzi człowieka chorego, cierpiącego [...] albo na progu śmierci: wszystkie te sytuacje przyjmuje jako wezwanie do poszukiwania sensu i właśnie w takich okolicznościach otwiera się, aby w twarzy każdej osoby dostrzec zaproszenie do spotkania, do dialogu, do solidarności”<sup>11</sup> Choroba i cierpienie stwarzają przestrzeń do zamyślenia nad sensem i misterium ludzkiego życia<sup>12</sup>

W psychologii kontemplacja jest czynnością poznawania czegoś, co wzbudza zainteresowanie, ciekawość, zachwyt, ze względu na jego uświadamiane i przeżywane piękno, jego wewnętrzną spójność, jego sens<sup>13</sup> W tym sensie można kontemplować przyrodę, z racji dostrzeżenia jej piękna, dzieło sztuki, z racji uchwycenia jego wewnętrznej harmonii, oraz samego człowieka – z racji odkrycia głębi człowieczeństwa. Postawę kontemplacji człowiek może przyjąć nie tylko w górach czy w muzeum, ale także w przy łóżku terminal-

<sup>7</sup> Por. tamże.

<sup>8</sup> *Słownik łacińsko-polski*, red. B. Krukiewicz, Lwów–Warszawa 1925, s. 190 n.

<sup>9</sup> Pod pojęciem hospicjum rozumie się tutaj instytucję, a zarazem wspólnotę osób, podejmującą opiekę paliatywną. Z tego też względu termin „posługa hospicyjna” jest w niniejszej prezentacji utożsamiany z „opieką paliatywną”

<sup>10</sup> EV, 83.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Por. A. D e r d z i u k, *Modlitwa jako postawa służenia Ewangelii życia*, w: J a n P a w e ł II, *Evangelium vitae. Tekst i komentarze*, red. T. Styczeń, J. Nagórny, Lublin 1997, s. 411.

<sup>13</sup> Por. Z. U c h n a s t, *Kontemplacja w psychologii*, w: EK, t. IX, k. 761.

nie chorego. Posługa hospicyjna staje się w ten sposób kontemplacją głębi i sensu ludzkiego życia.

Warto w tym miejscu się zastanowić, w jaki sposób może przebiegać kontemplacja człowieczeństwa w kontekście opieki paliatywnej. Stan kontemplacji charakteryzuje całkowita koncentracja na przedmiocie poznania, czyli tutaj na osobie chorego, ujmowanego całościowo, jako jedyne w swoim rodzaju. Poszczególne aspekty człowieczeństwa (biologiczny, psychiczny, społeczny, duchowy), wyodrębniane w ramach działań interdyscyplinarnego zespołu opieki paliatywnej, dzięki postawie kontemplacji dopełniają się, umożliwiając wgląd w wewnętrzne bogactwo i spójność samego człowieczeństwa osoby chorego. Tak rozumiana postawa kontemplacji umożliwia holistyczne spojrzenie na terminalnie chorego.

Postawa kontemplacji sprawia, iż osoba chorego wzbudza zarówno poczucie bliskości, jak i tajemniczości i transcendencji – jawi się ona jako ktoś niezależny, wykraczający poza wyobraźnię i przewidywania, nie dający się zdefiniować i uchwycić<sup>14</sup> Jest to bardzo ważna postawa w obliczu pokusy całkowitego intelektualnego zapanowania nad drugim, co może chciałaby zrobić redukcyjnie rozumiana medycyna. Postawa kontemplacji prowadzi zatem do pokornego, a nawet w pewnym sensie nabożnego, ustosunkowania się do osoby chorego. Pracownik zespołu hospicyjnego, w miarę pogłębiania się postawy kontemplacji, staje się coraz bardziej wewnętrznie wyciszony, zrównoważony, a równocześnie empatycznie otwarty na chorego. Kontemplacja staje się dla niego czasem doniosłego spotkania, w którym odkrywając głębię osoby chorego, doświadcza on równocześnie pełni własnego człowieczeństwa<sup>15</sup>

W kontekście opieki paliatywnej należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden bardzo ważny element postawy kontemplacji. W psychologii akcentuje się bierne ustosunkowanie do przedmiotu kontemplacji, które jest przeciwstawiane aktywności, czyli działaniom w jakiś sposób wpływającym na poznawany przedmiot<sup>16</sup>. W opiece paliatywnej także chodzi o właściwie rozumianą bierność wobec osoby chorego. Nie oznacza to oczywiście zaniechania działań medycznych lub pielęgnacyjnych, czyli wszelkich działań paliatywnych. Postawa kontemplacji umożliwia zatrzymanie się i trwanie przy osobie chorego, zabezpiecza przed myśleniem, iż w wymiarze medycznym można pomóc wystarczająco i całkowicie. Człowiek z zespołu paliatywnego może bowiem

---

<sup>14</sup> Por. tamże.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 761-762.

<sup>16</sup> Por. tamże.

„grzeszyć” zbytym aktywizmem: będzie starał się ciągle coś robić, wdrażać kolejne elementy leczenia, będzie ciągle pytał: co mam jeszcze zrobić? Postawa kontemplacji, nie umniejszając znaczenia leczenia paliatywnego, będzie skłaniać do towarzyszenia, czuwania i obecności przy człowieku terminalnie chorym. Tak jak już powiedziano, kontemplacja uczy pokory, człowiek bowiem uświadamia sobie, iż nie wszystko potrafi, że czasem jest bezradny, że w konkretnych sytuacjach pozostaje mu tylko bierne „przyglądanie się”, „rozważanie”, czyli *kontemplowanie*. Można zatem powiedzieć, iż postępa w opiece paliatywnej ma dwie strony: czynną oraz bierną. Ta druga strona człowiekowi współczesnemu, zbytuo ufającemu w technologie oraz skuteczność czy wręcz swoistą „wszechmoc” medycyny, wydaje się mało atrakcyjna; może się jawić jako strata czasu lub wręcz porażka. Uświadomienie sobie, czym jest postawa kontemplacji, może pomóc współczesnemu człowiekowi w przezwyciężeniu błędu aktywizmu.

Postawa kontemplacji, rozważana tutaj w wymiarze czysto ludzkim (filozoficznym i psychologicznym), współgra z rozumieniem samej duchowości w hospicjum. W opracowaniach naukowych dotyczących opieki paliatywnej jest mowa o tym, iż duchowość odnosi do tych przejawów ludzkiego życia, które wykraczają poza zjawiska zmysłowe, empirycznie uchwytnie. Wymiar duchowy wiąże się z zagadnieniami sensu i celu życia oraz dotyczy podstawowych zagadnień, takich jak prawda, dobro i piękno<sup>17</sup> Wszystkie te zagadnienia mogą i powinny stać się w opiece paliatywnej przedmiotem kontemplacji. Można powiedzieć, iż filozof kontempluje prawdę, człowiek mężny, cnotliwy kontempluje dobro, artysta zaś – piękno<sup>18</sup> Pracownicy hospicjum powinni być w pewnym sensie najpierw filozofami – kontemplującymi pełną, integralną prawdę o człowieku, szczególnie w obliczu zafałszowanych i redukcyjnych wizji osoby ludzkiej. Powinni być też ludźmi mężnymi i cnotliwymi – kontemplującymi i wybierającymi dobro moralne; postawa ta ma szczególne znaczenie w obliczu różnych zagrożeń moralnych, przede wszystkim w kontekście pokusy eutanazji. Wreszcie powinni być w pewnym sensie

---

<sup>17</sup> Por. Światowa Organizacja Zdrowia, *Leczenie bólu w chorobach nowotworowych i opieka paliatywna*, tłum. J. Kujawska-Tenner, Kraków 1994, s. 59-60; J. Ł u c z a k, *Towarzystwo umierającym chorym w ich cierpieniach duchowych*, w: *Ból totalny*, red. J. Łuczak i in., Lublin 1998, s. 74; por. A. B a r t o s z e k, *Człowiek w obliczu cierpienia i umierania. Moralne aspekty opieki paliatywnej*, Katowice 2000, s. 97.

<sup>18</sup> Por. D. B r i h a t, *Życie w świecie a kontemplacja. Jacques i Raïssa Maritain – prorocy naszych czasów*, tłum. M. Tarnowska, Kraków 1993, s. 60. Mówi się o trzech rodzajach kontemplacji – prawdy, dobra i piękna. Por. S. T. Z a r z y c k i, *Kontemplacja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, s. 440.

artystami – kontemplującymi piękno człowieczeństwa, szczególnie w kontekście współczesnej mentalności, dla której człowiek chory, zniedołężniały, niepełnosprawny, czasem przez chorobę zewnętrznie zeszpecony, jawi się jako ktoś nieatrakcyjny i pozbawiony piękna.

Na zakończenie tej części rozważań należy stwierdzić, iż nastawienie kontemplacyjne jest silnie zakorzenione w ludzkiej naturze; jest ono ponadczasowe oraz ponadkulturowe<sup>19</sup> i uwydatnia prawdę, iż człowiek z natury jest religijny, czyli otwarty na transcendencję<sup>20</sup> Doświadczenie rzeczywistości umierania i śmierci, jakie ma miejsce w ramach opieki paliatywnej, może wyzwolić postawę kontemplacji i w ten sposób pogłębić religijność<sup>21</sup> Równocześnie, na zasadzie sprzężenia zwrotnego, postawa kontemplacji może się przyczynić do lepszej jakości opieki paliatywnej, gdyż umożliwi dotarcie do głębokich, duchowych wymiarów człowieczeństwa osoby chorej, a równocześnie pozwoli uchwycić człowieka całościowo.

## II. TEOLOGICZNE CENTRUM KONTEMPLACJI NAJGŁĘBSZYM WYMIAREM POSŁUGI TERMINALNIE CHORYM

Przedstawiona postawa kontemplacji na płaszczyźnie czysto ludzkiej, naturalnej, stanowi punkt wyjścia do ukazania kontemplacji w wymiarze nadprzyrodzonym i jej miejsca w opiece paliatywnej. Dalsze rozważania dotyczą nadal duchowego aspektu opieki paliatywnej. Przechodzą jednak do jej najgłębszego wymiaru, dostępnego jedynie na płaszczyźnie wiary, czyli obejmującego więź człowieka z Bogiem Ojcem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. W kontemplowaniu prawdy, dobra i piękna ludzkiego człowieczeństwa można bowiem przekroczyć rzeczywistość dostępną czystemu ludzkiemu „ogłądaniu” i „poznaniu” oraz – dzięki rozumowi przenikniętemu wiarą – dotrzeć do samego Boga objawiającego w Jezusie pełną prawdę o człowieczeństwie: „Chrystus [...] właśnie w objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i odsłania przed nim jego najwyższe powołanie”<sup>22</sup>.

---

<sup>19</sup> Por. Z a r z y c k i, *Kontemplacja*, s. 440; por. również B r i h a t, *Życie w świecie a kontemplacja*, s. 46.

<sup>20</sup> Por. A. J. N o w a k, *Homo religiosus. Studium porównawczo-krytyczne*, Lublin 2003, s. 148-150.

<sup>21</sup> Wydarzeniem, które wyzwoliło postawę kontemplacji w szerokich kręgach społecznych, było umieranie, a następnie śmierć i pogrzeb Jana Pawła II.

<sup>22</sup> KDK, 22.

Człowiek związany z opieką paliatywną może dokonać następującego „zabiegu”: może postawę kontemplacji przekształcić w modlitwę kontemplacji, przechodząc od kontemplowania człowieczeństwa do kontemplowania Jezusa Chrystusa, objawiającego Boga Ojca w Duchu Świętym. To przesunięcie do centrum kontemplacji Boga nie jest ani ucieczką od człowieka, ani żadną formą alienacji, ani też zdradą człowieczeństwa. Wręcz przeciwnie, stanowi dotarcie do samych fundamentów i korzeni człowieczeństwa. Tak cenne kontemplowanie człowieczeństwa, które zostało przedstawione powyżej, może bowiem nieść dwa zagrożenia: można w kontemplacji tak skoncentrować się na człowieku, że całkowicie zatraci się rzeczywistość Boga<sup>23</sup>, albo też usilne skupianie uwagi na człowieku doprowadzi do wniosku, iż to on – człowiek – jest bogiem, a prawda, dobro i piękno człowieczeństwa stanowią prawdę, dobro i piękno absolutne<sup>24</sup>. Dlatego też Jan Paweł II, mówiąc o postawie kontemplacji wyraźnie wskazuje na jej charakter teologiczny: „Rodzi się ona z wiary w Boga życia, który stworzył każdego człowieka i cudownie go ukształtował (por. Ps 139, 14) [...]. Jest to postawa tego, kto nie próbuje zagarnąć dla siebie całej rzeczywistości, ale przyjmuje ją jako dar Stwórcy, a w każdej osobie Jego żywy obraz (por. Rdz 1, 27; Ps 8, 6)”<sup>25</sup>. Ostatecznie więc kontemplacja Boga prowadzi z powrotem do człowieka, który od tego momentu jest wyraźniej postrzegany jako „obraz Boga” oraz „świątynia Ducha Świętego”. Kontemplacja Boga pomaga jeszcze lepiej dostrzec godność każdego człowieka i uszanować ją poprzez jeszcze gorliwiej i bardziej sumiennie traktowaną opiekę paliatywną. Ścisłe zjednoczenie z Bogiem prowadzi do pełniejszego poświęcenia się dla dobra bliźniego<sup>26</sup>.

Zrozumienie kontemplacji w wymiarze nadprzyrodzonym oraz urzeczywistnianie jej w życiu duchowym wierzących członków zespołu hospicyjnego ma zatem kluczowe znaczenie dla wypracowania pogłębionego podejścia do osoby terminalnie chorej. Warto zatem zarysować istotę kontemplacji modlitewnej oraz niektóre możliwe formy jej praktykowania w kontekście posługi hospicyjnej. Ujmując syntetycznie, można powiedzieć, iż kontemplacja jest rodzajem modlitwy, polegającej na pełnym miłości trwaniu, z pomocą łaski,

---

<sup>23</sup> Współcześnie powszechny jest humanizm ateistyczny, który fałszywie uważa, iż człowiek jest sam sobie celem i sprawcą własnej historii. Por. KKK, 2124.

<sup>24</sup> W nowych ruchach religijnych, nawiązujących do myśli hinduistycznej, wyraźnie dostrzegane są tendencje panteistyczne. W ruchu New Age istnieje przekonanie, iż „wszyscy jesteśmy bogami; wszyscy jesteśmy Chrystusami”.

<sup>25</sup> EV, 83.

<sup>26</sup> Z a r z y c k i, *Kontemplacja*, s. 445.

w obecności Boga oraz na głębokim poznawaniu i osobowym doświadczaniu Jego samego<sup>27</sup> Bardziej szczegółowa analiza tak sformułowanej definicji kontemplacji pomoże zrozumieć poszczególne jej aspekty i odnieść ją do posługi hospicyjnej.

Wyrażenie „pełne miłości trwanie w obecności Boga” pokazuje, iż kontemplacja nie jest jakąś „techniką”<sup>28</sup> modlitwy, lecz konkretnym sposobem odniesienia do Boga; jest odkryciem, uświadomieniem i przeżyciem Boga. „Trwanie” kojarzy się z tym wszystkim, co w opiece paliatywnej jest określane jako „być obecnym”, „czuwać” przy osobie chorego, być „gościnnym” wobec niego. W kontemplacji chodzi to, by znaleźć się świadomie w obecności Boga, by w Jego obecności czuwać oraz by we własnym wnętrzu (zarówno w umyśle, jak i w sercu) Jemu „dać gościnę” Tak jak w filozofii hospicyjnej nie chodzi na pierwszym miejscu o technikę mówienia do chorego, ale o pewien określony styl bycia, tak też w modlitwie kontemplacji nie chodzi przede wszystkim o jakieś określone formuły modlitewne, ale o to, by świadomie i z otwartością umysłu i serca znaleźć się w obecności Boga. Termin *trwanie* zawiera w sobie także kategorię czasową. Jeśli dla chorego członek zespołu hospicyjnego winien „mieć czas” i nie powinien wizyty skracać, lecz raczej przedłużyć swoją obecność przy nim, to tym bardziej na kontemplację Boga człowiek „wielkodusznie i wspaniałomyślnie” winien „mieć czas” i nie powinien modlitwy skracać, lecz raczej ją przedłużyć<sup>29</sup> Zależność między czasem dla chorego a czasem dla Boga może być dwu-

---

<sup>27</sup> W powyższej definicji oraz w całej niniejszej prezentacji termin „modlitwa” jest pojęciem szerokim i oznacza mniej więcej wyraźną realizację odniesienia człowieka do Boga. Por. K. R a h n e r, H. V o r g r i m l e r, *Mały słownik teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1987, k. 245. Z tego też względu kontemplacja jest jedną z form modlitwy. Według św. Tomasza z Akwinu kontemplacja to „proste, intuicyjne patrzenie na Boga i na rzeczy Boże, pochodzące z miłości i do miłości prowadzące” (STh II-II, q. 180, a. 3); por. S. U r b a n s k i, *Teologia życia mistycznego*, Warszawa 1999, s. 31. Autor prezentuje różne definicje kontemplacji, por. tamże, s. 31-38; por. także E. Z i e m a n n, *Kontemplacja*, w: EK, t. IX, k. 748; J. M i s i u r e k, *Kontemplacja w teologii*, w: EK, t. IX, k. 749.

<sup>28</sup> W analizach dotyczących medytacji można czasem dostrzec tendencję do koncentrowania się nie na tym, co jest doświadczane, ale na samym doświadczeniu. Działania, które uznają własne doświadczenie za najwyższą wartość, przeciwstawiają się osobowemu doświadczeniu Boga. Por. J. S u d b r a c k, *Medytacja*, w: *Leksykon mistyki*, red. P. Dinzelbacher, tłum. B. Widła, Warszawa 2002, s. 183 n. Autor niniejszych analiz, idąc za Listem Kongregacji Nauki Wiary o niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej (15.10.1989), wskazuje na niebezpieczeństwa związane ze stosowaniem metod medytacyjnych związanych z filozofią i tradycjami religijnymi Dalekiego Wschodu. Por. B a r t o s z e k, *Człowiek w obliczu cierpienia i umierania*, s. 245.

<sup>29</sup> Tego typu uwagi na temat kontemplacji można znaleźć u św. Ignacego Loyoli. Por. t e n ż e, *Ćwiczenia duchowne*, nr 5, 12.



stronna: jeśli pracownik hospicjum nauczył się czuwać przy chorym, to łatwiej będzie mu trwać na kontemplacji Boga; jeśli człowiek nauczył się znajdować czas na kontemplację, to znajdzie też odpowiednią ilość czasu dla chorego bliźniego. Ewangelie wielokrotnie ukazują Jezusa, który „miał czas” zarówno na modlitwę, jak i dla bliźniego, np. Ewangelia wg św. Łukasza najpierw mówi, iż „Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga” (Łk 6, 12), a następnie ukazuje Go jako powołującego apostołów, nauczającego ludzi i uzdrawiającego chorych.

O ile kontemplację naturalną człowiek urzeczywistnia dzięki własnym możliwościom i umiejętnościom, o tyle modlitwa kontemplacyjna dokonuje się zawsze z *pomocą łaski Bożej*. Jan Paweł II podkreśla, iż „do pełnej kontemplacji oblicza Pańskiego nie możemy dojść o własnych siłach, ale jedynie poddając się prowadzeniu łaski”<sup>30</sup> To uprzedzające działanie łaski Bożej w kontekście modlitwy kontemplacyjnej przejawia się przynajmniej w dwojaki sposób. Przede wszystkim należy stwierdzić, iż każda modlitwa, w tym kontemplacja, wypływa z wiary. Sama zaś wiara, dzięki której dokonuje się poznanie Boga, jest przede wszystkim łaską, co uświadamia Jezus Piotrowi, gdy ten złożył swoje wyznanie wiary: „Nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Mt 16, 17)<sup>31</sup> Po drugie, łaska Ducha Świętego wspiera człowieka podczas samej kontemplacji. To wsparcie jest człowiekowi potrzebne z racji jego podatności na rozproszenia i trudności w skupieniu się na rzeczach duchowych: „Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak jak trzeba, sam Duch przy czynia się za nami w naszych błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8, 26).

Choć wsparcie łaski Bożej jest nieodzowne, to jednak kontemplacja „wymaga zdecydowanego wysiłku duchowego i wiedzy nieraz przez bolesne doświadczenie oczyszczenia”<sup>32</sup>. Zaangażowanie człowieka w kontemplację nie polega bowiem na ćwiczeniu się w jakiś technikach medytacyjnych, ale na nawróceniu, wysiłku moralnym oraz ascezie, przewyciężającej wady i egoizm<sup>33</sup> Droga kontemplacji jest zatem drogą moralnego rozwoju człowieka. Ma to istotne znaczenie dla opieki paliatywnej. Pracownik hospicjum, kształcąc się na różnego

---

<sup>30</sup> J a n P a w e ł II, List apostolski *Novo millennio ineunte* (6.01.2001), nr 20 (= NMI).

<sup>31</sup> Por. tamże.

<sup>32</sup> NMI, 33.

<sup>33</sup> „Bez ćwiczenia się w sprawnościach moralnych i wysiłku oczyszczenia, człowiek nie potrafiłby, jak twierdzą autorzy duchowni, postąpić naprzód w kontemplacji” Słowa Jacques’a i Raïssa Maritain, za: B r i h a t, *Życie w świecie a kontemplacja*, s. 75.

rodzaju szkoleniach i kursach oraz rozwijając się w ten sposób intelektualnie, wezwany jest także do stałego rozwoju moralnego. Oczyszczanie się bowiem z wad i egoizmu pozwala lepiej służyć drugiemu człowiekowi.

Podczas kontemplacji dokonuje się głębokie poznanie i osobowe doświadczenie Boga w całym duchowym wnętrzu człowieka: w umyśle, woli i w sercu. W wyniku zacieśnienia więzów miłości z Bogiem wielość modlitewnych aktów ulega uproszczeniu i staje się jednym „spojrzeniem” miłości i uwielbienia<sup>34</sup> Trzeba w tym miejscu podkreślić, iż tak rozumiana kontemplacja nie jest zarezerwowana jedynie dla wąskiego grona „specjalistów” od życia duchowego, jakimi są na pewno osoby żyjące w zakonach. Drogą życia kontemplacyjnego może iść każdy chrześcijanin<sup>35</sup> Wydaje się, iż w sposób szczególny jest na nią wezwany pracownik hospicjum. Istnieje ku temu jeden niezwykle istotny powód, nie licząc tych, które zostały wymienione przy okazji omawiania kontemplacji naturalnej. Wśród chorych znajdujących się pod opieką hospicjum wiele osób (prawdopodobnie więcej niż wśród „przeciętnych” chrześcijan) doświadcza głębokiego spotkania z Bogiem. Dzieje się tak dlatego, że doświadczenie cierpienia i umierania dokonuje w ich życiu duchowym, wspomnianego wyżej, oczyszczenia<sup>36</sup> Aby zatem pracownicy hospicjum potrafili choć trochę zrozumieć głęboką rzeczywistość duchową, w jakiej znajdują się przynajmniej niektórzy ich podopieczni, sami powinni wejść na drogę kontemplacji. Dzięki temu będą mogli lepiej towarzyszyć w wymiarze duchowym osobom terminalnie chorym.

Pełne miłości spotkanie z Bogiem może się dokonać zarówno podczas indywidualnej modlitwy, szczególnie *lectio divina*, czyli czytania i rozważania Pisma św., jak i w czasie głęboko przeżywanej liturgii, szczególnie Eucharystii. Wszystkie te czynności przestają być jakimiś zewnętrznymi praktykami, a stają się przestrzenią poznania i miłosnego doświadczenia Boga. Wśród modlitw, które mogą przerodzić się w kontemplację, szczególne znaczenie ma różaniec: powtarzane wielokrotnie słowa modlitwy wprowadzają atmosferę wyciszenia, skupienia, stając się tłem do rozważania tajemnic życia Jezusa i Maryi<sup>37</sup> Szczególne znaczenie mają powtarzane akty strzeliste, a także

<sup>34</sup> Por. J. M i s i u r e k, *Kontemplacja nabyta*, w: EK, t. IX, k. 759.

<sup>35</sup> S. Urbański prezentuje dyskusję na temat tego, czy wszyscy chrześcijanie powołani są do kontemplacji. Zob. t e n ż e, *Teologia życia mistycznego*, s. 263-265.

<sup>36</sup> O oczyszczającym znaczeniu cierpienia będzie mowa w ostatniej części niniejszej prezentacji.

<sup>37</sup> A. Derdziuk wykazuje, iż Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* wzywa to kontemplacji czterech etapów życia Jezusa: dzieciństwa, publicznej działalności, męki i śmierci oraz

częste, wypływające z głębi ducha, wzywanie imienia *Jeżus*<sup>38</sup> Spośród ksiąg Pisma św. szczególnie ważną rolę w dojściu do kontemplacji odgrywają teksty Ewangelii, z racji swego chrystocentrycznego charakteru, oraz psalmy, oddające różne stany ludzkiego ducha (istnieją, jak wiadomo, psalmy lamentacyjne, psalmy walki, zaufania). Teksty Pisma św. mogą stać się przedmiotem rozmyślenia (*meditatio*), będącego intelektualnym rozważaniem treści biblijnych i stanowiącego w ten sposób dobre przygotowanie do kontemplacyjnego (czyli całością swego wnętrza) wniknięcia w rzeczywistość nadprzyrodzoną, a przez to do doświadczenia Boga. Przedstawiona rzeczywistość kontemplacji, polegająca na współpracy duchowej aktywności człowieka z działaniem łaski Bożej, jest w teologii duchowości określana mianem *kontemplacji nabytej*.

Przygotowaniem do wejścia na drogę kontemplacji będzie zatem dla człowieka posługującego w hospicjum modlitwa indywidualna, rozważanie Pisma św. oraz uczestnictwo w liturgii. Wszystkie te praktyki osoba związana z opieką paliatywną może urzeczywistniać we własnym życiu duchowym, ale także we wspólnocie zespołu hospicyjnego. Szczególnie uprzywilejowanym miejscem, umożliwiającym przekształcenie modlitwy w kontemplację, jest przestrzeń wokół łóżka terminalnie chorego człowieka<sup>39</sup>

Niektórzy ludzie doświadczenia stanu, w którym otrzymują szczególny dar łaski Bożej, polegający na bezpośrednim, doświadczalnym i miłosnym przeżywaniu Boga. Dokonuje się to w mocy Ducha Świętego w sposób nadprzyrodzony, niezależny od ludzkiego wysiłku; aktywność człowieka ogranicza się do oddania się woli Boga<sup>40</sup> W ten sposób dokonuje się najgłębsze możliwe w życiu doczesnym zjednoczenie człowieka z Bogiem. To zjednoczenie nastę-

---

zmartwychwstania. Por. D e r d z i u k, *Modlitwa jako postawa służenia Ewangelii życia*, s. 408-410. Etapy te odpowiadają czterem częściom różańca świętego.

<sup>38</sup> O sięgającej starożytności chrześcijańskiej modlitwie, polegającej na wzywaniu imienia „Jeżus” pisze m.in. T. Merton, który cytuje św. Makarego: „Nie ma innej doskonałej medytacji poza zbawiennym i błogosławionym Imieniem naszego Pana Jezusa Chrystusa mieszkającym nieustannie w tobie” Cyt. za: T. M e r t o n, *Modlitwa kontemplacyjna*, tłum. M. Dybowski, Poznań 1986, s. 17.

<sup>39</sup> O modlitwie i uczestnictwie w sakramentach przy łóżku chorego – zobacz analizy autora w: B a r t o s z e k, *Człowiek w obliczu cierpienia i umierania*, s. 248-263; t e n ż e, *Eucharystia jako istotny element duchowego oraz moralnego wymiaru opieki paliatywnej*, w: *Eucharystia w życiu Kościoła*, red. A. Żądło, Katowice 2005, s. 256-277. W tym miejscu warto dodać, iż szczególne znaczenie przy łóżku terminalnie chorego ma wypowiedanie aktów strze-listych oraz częste powtarzanie imienia Jeżus, np. *Jeżu, ufam Tobie, Jeżu miłosierdzia*. Tego typu modlitwy są ważne przede wszystkim w sytuacji, gdy chory nie potrafi, z powodu stanu zdrowia, wypowiedać dłuższych zdań lub fraz modlitewnych.

<sup>40</sup> Por. W. S ł o m k a, *Kontemplacja włana*, w: EK, t. IX, k. 760.

puje we wszystkich wymiarach człowieczeństwa, także w wymiarze zmysłowym. Cały człowiek posłusznie wykonuje to, co inspiruje łaska Boża<sup>41</sup>. Ten stan, będący całkowicie darem Bożym, wobec którego wewnątrz człowieka zachowuje całkowitą bierność, określa się mianem *kontemplacji wlanej*. Praktyka hospicjum potwierdza, iż niektórzy chorzy krótko przed śmiercią doświadczenia głębokiego zjednoczenia z Bogiem. Otoczenie chorego uświadamia sobie, iż w niektórych momentach chory należy do innej rzeczywistości; przebywający przy ciężko chorym widzą np. utratę z jego strony zmysłowego kontaktu ze światem i odczuwają, iż należy on do rzeczywistości transcendentnej. Czasem po powrocie z takiego stanu duchowego chory opowiada, iż „widział” bądź „czuł” obecność istot nienależących do świata widzialnego, szczególnie bliskich zmarłych. Doświadczeń tych, które mogą mieć głęboki charakter duchowy, nie należy traktować jako urojeń. Trzeba jednak podkreślić, iż jednym z ważniejszych sprawdzianów autentyczności kontemplacji wlanej jest zgodność jej treści z objawieniem Bożym<sup>42</sup>.

W ramach posługi hospicyjnej tylko osoba wierząca i sama wchodząca na drogę kontemplacji będzie potrafiła zrozumieć głębokie stany duchowe, które

<sup>41</sup> Por. tamże, k. 761.

<sup>42</sup> Por. tamże, k. 760. Jest to ważne kryterium odróżniania autentycznych doświadczeń religijnych od psychicznych urojeń, zjawisk parareligijnych czy ezoterycznych. Przykładem wejścia w świat parareligii, ezoteryki i okultyzmu w kontekście opieki paliatywnej są doświadczenia z pewnego etapu życia E. Kübler-Ross (1926-2004), prowadzącej badania naukowe skoncentrowane na tematyce umierania i śmierci. Z jednej strony wyniki jej badań stanowią niewątpliwą wkład w rozwój wiedzy dotyczącej problematyki umierania (szczególnie jej książka wydana w 1969 r. *Rozmowy o umieraniu i śmierci*), z drugiej zaś autobiografia wskazuje, iż E. Kübler-Ross weszła na pewnym etapie życia w świat okultyzmu i neognozy. Autorka, w kontekście badań nad ludźmi umierającymi, opowiada o swoich wizytach u wróżek, o wywoływaniu duchów i o spotkaniach z duchami błędzącymi. Por. E. K ü b l e r R o s s, *Koło życia. Autobiografia*, tłum. J. Korpanty, Warszawa 2000, s. 204-227. Poddawanie się tego typu doświadczeniom, należącym do nowych form spirytyzmu (takich jak „doświadczenia poza ciałem” – *out-of-body experience* [OOBE] oraz „doświadczenia bliskie śmierci” – *near-death experience* [NDE]) trzeba uznać za sprzeczne z wymogami moralnymi płynącymi z pierwszego przykazania Bożego; por. KKK, 2116. Jan Paweł II jest świadomy tego typu zagrożeń i wskazuje, iż lekarstwem na nie jest po prostu pogłębione życie modlitewne. Papież w następujący sposób opisuje zagrożenie spowodowane nieobecnością w życiu pogłębionej modlitwy: „[Chrześcijanie] znaleźliby się w niebezpiecznej sytuacji, która prowadzi stopniowo do osłabienia wiary, i w końcu mogliby ulec urokowi «namiastek», wybierając którąś z innych religii czy oddając się wręcz jakimś osobliwym zabobonom” (NMI 34). Na podobne niebezpieczeństwo wskazuje T. Merton: „Nic nie jest bardziej obce autentycznie [...] kontemplacyjnej tradycji w Kościele, jak pewien rodzaj gnostycyzmu, który chciałby wynieść człowieka oddanego kontemplacji ponad zwyczajnego chrześcijanina, wprowadzając go w sferę ezoterycznej wiedzy i doświadczenia” *Modlitwa kontemplacyjna*, s. 19.

może przeżywać osoba terminalnie chora. Ciągłe zatem okazuje się, iż osoba związana z opieką paliatywną jest wezwana do podejmowania życia kontemplacyjnego. Aby jednak pełniej zrozumieć potrzebę kontemplacji w kontekście opieki nad terminalnie chorymi, konieczne jest jeszcze spojrzenie na samo cierpienie i umieranie jako na rzeczywistość oczyszczającą, określaną mianem „ciemnej nocy wiary”

### III. DOŚWIADCZENIE CIERPIENIA I UMIERANIA JAKO „CIEMNA NOC WIARY”

Naturalna kontemplacja prowadzi wiele osób do odkrycia istnienia Boga. Obecne bowiem w świecie prawda, dobro i piękno są przejawami samego Boga, który jest najwyższą Prawdą, Dobrem i Pięknem. Obecne jednak w świecie zło i cierpienie zdaje się przesłaniać rzeczywistość Boga. Jan Paweł II w liście poświęconym sensowi cierpienia pisze: „Jeśli bowiem istnienie świata otwiera jakby wzrok duszy ludzkiej na istnienie Boga, na Jego mądrość, wszechmoc i wspaniałość, to zło i cierpienie zdają się zaćmiewać ten obraz – czasem w sposób radykalny”<sup>43</sup> W kontekście cierpienia „dochodzi nie tylko do wielu załamania i konfliktów człowieka z Bogiem, ale bywa i tak, że dochodzi do samej negacji Boga”<sup>44</sup> Rodzi się zatem pytanie, czy opieka paliatywna, stająca stale w obliczu cierpienia i śmierci, jest rzeczywiście właściwym miejscem dla kontemplacji.

W prezentacji istoty kontemplacji zostało powiedziane, iż warunkiem głębokiego spotkania z Bogiem jest duchowe „oczyszczenie” człowieka. To oczyszczenie z wad, egoistycznych przywiązań i różnych nieuporządkowanych uczuć dokonuje się w człowieku w dwojaki sposób: czynnie oraz biernie. Czynne oczyszczenie następuje dzięki wysiłkowi moralnemu człowieka, który współpracując z łaską Bożą, podejmuje trud nawrócenia i ascezy, o czym była mowa wcześniej. Bierne oczyszczenie dokonuje się poprzez duchowe, nieraz bardzo bolesne doświadczenia, które są niezależne od aktywności człowieka i które ostatecznie doprowadzają do dalszego oczyszczenia z wad i egoizmu. Takim doświadczeniem jest np. oschłość na modlitwie. Aktywność człowieka polega jedynie na tym, iż potrafi przyjąć te doświadczenia i poddać się ich oczyszczającej mocy. Wielu mistyków chrześcijańskich (np. św. Jan

---

<sup>43</sup> J a n P a w e ł II, List apostolski *Salvifici doloris* (11.02.1984), nr 9.

<sup>44</sup> Tamże.

od Krzyża, św. Teresa od Dzieciątka Jezus) doświadczenia te określało pojęciem *ciemnej nocy wiary*. Jan Paweł II w liście apostolskim z okazji czterechsetlecia śmierci św. Jana od Krzyża odnosi do rzeczywistości ciemnej nocy wiary doświadczenie ludzkiego cierpienia: „cierpienia fizyczne, moralne i duchowe, jak choroba [...], niesprawiedliwość, samotność, brak sensu życia, kruchość ludzkiego istnienia, bolesne doświadczenia grzechu, pozorna nieobecność Boga są dla wierzącego doświadczeniem oczyszczającym, które można nazwać *nocą wiary*”<sup>45</sup>

Cierpienie i umieranie mogą zatem stać się dla osoby terminalnie chorej doświadczeniem ciemnej nocy wiary, prowadzącym do oczyszczenia, a ostatecznie do głębokiego zjednoczenia z Bogiem<sup>46</sup> Idąc za nauczaniem św. Jana od Krzyża oraz za wskazaniem Jana Pawła II, można w cierpieniu, rozumianym jako noc ciemna, odkryć pedagogikę Boga, który czasem daje się odczuć człowiekowi bardzo wyraźnie, a czasem się ukrywa i milczy. W tym doświadczeniu nieobecności Boga można jeszcze bardziej się otworzyć na Niego samego oraz Jego dary, szczególnie wiary, nadziei i miłości<sup>47</sup> Doświadczenie cierpienia jako nocy ciemnej wychowuje do wybierania między obecnością a nieobecnością Bożą; prowadzi nieraz do ponownego wyboru Boga – bardziej podstawowego i głębokiego niż niejedne wybory dokonywane na wcześniejszych etapach życia, gdyż tamte często były kierowane sentymentami czy korzyściami duchowymi, a ten, w nocy ciemnej cierpienia, wypływa z wiary,

---

<sup>45</sup> J a n P a w e ł II, List apostolski *Św. Jan od Krzyża, Mistrz w wierze* (14.12.1990), nr 14. Rzeczywistość ciemnej nocy wiary jest przez licznych określana jako *duchowa pustynia*.

<sup>46</sup> S. Urbański, powołując się na P. Smolikowskiego, uznaje, iż choroba może być środkiem oczyszczającym: „oczyszczające działanie choroby polega na konieczności poddania się jej, na uznaniu niemożności własnego działania i rezygnacji z przywiązania do spraw i przedmiotów ulubionych, które podczas niedomagań organizmu okazują się nieprzydatne i znikome. Aby jednak wynieść z choroby korzyści, trzeba przyjąć ją dobrowolnie z miłością i wiarą”. U r b a ń s k i, *Teologia życia mistycznego*, s. 167; por. także t e n ż e, *Noc zmysłów*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, s. 585. Autorzy podejmujący tematykę życia duchowego porównują, za św. Janem od Krzyża, oczyszczenie dokonujące się w ciemnej nocy wiary do stanu ciężkiego konania (t e n ż e, *Teologia życia mistycznego*, s. 179). Wydaje się, iż słowa te można odwrócić i powiedzieć, iż dla wielu osób rzeczywiste umieranie może być doświadczeniem oczyszczającym.

<sup>47</sup> Por. J a n P a w e ł II, List apostolski *Św. Jan od Krzyża*, nr 15. Jan od Krzyża pisze: „Pan Bóg, aby nauczyć [dusze] pokory i dać im poznanie siebie, zsyła na nie od czasu do czasu pokusy i oschłości. Czasem znowu nawiedza je swą pociechą, aby się nie zniechęciły i nie wróciły do szukania pociech świata. Innym, jeszcze słabszym duszom, Bóg jakby się raz ukazuje, to znowu ukrywa, by rozbudzić w nich miłość. Gdyby bowiem nie oddalił się od nich, nie nauczyłyby się postępować ku niemu” Ś w. J a n o d K r z y ż a, *Noc ciemna*, w: t e n ż e, *Dzieła*, tłum. B. Smyrak, Kraków 1995<sup>5</sup>, s. 447.

nadziei i miłości<sup>48</sup> Św. Teresa od Dzieciątka Jezus w następujący sposób opisuje własne doświadczenie nocy ciemnej: „Nie czerpię pociechy z wiary, staram się jednak pełnić jej uczynki. Wiem, że w ciągu tego roku wzbudziłam więcej aktów wiary niż w ciągu całego mego życia [...]. A tymczasem [...] dla mnie to już nawet nie jest zasłona, to mur, który wznosi się prawie do nieba i przysłania gwiazdzisty firmament [...]. Kiedy śpiewam o szczęściu Nieba, o wiecznym posiadaniu Boga, czynię to bez żadnej wewnętrznej radości, opiewam po prostu to, w co chcę wierzyć”<sup>49</sup>

W nocy ciemnej człowiek może doświadczać także licznych pokus lub wręcz działania szatana. Św. Jan od Krzyża mówi w tym kontekście o „anielu szatana”, o „duchu bluźnierstwa”, o „duchu przewrotności”<sup>50</sup>

Cierpienie przeżyte jako oczyszczająca noc ciemna prowadzi ostatecznie do głębokiego doświadczenia Boga, czyli do kontemplacyjnego spotkania z Nim. Św. Jan od Krzyża, po opisie ciemnej nocy wiary, rysuje obraz głębokiego zjednoczenia człowieka z Bogiem. Ostatnim doczesnym akcentem tego zjednoczenia człowieka z Bogiem jest chwila śmierci, którą traktuje on jako zerwanie „bardzo cienkiej, delikatnej i uduchowionej zasłony”<sup>51</sup> Z kolei św. Teresa od Dzieciątka Jezus w czasie choroby, poprzedzającej śmierć, dała świadectwo głębokiego zjednoczenia z Bogiem, mimo iż doświadczała wielorakich cierpień<sup>52</sup>

Praktyka hospicjum stale potwierdza, iż wielu chorych przeżywa własne cierpienie jako oczyszczające doświadczenie nocy ciemnej. W terminalnej fazie choroby, w obliczu zbliżającej się śmierci, liczni chorzy przeżywają

<sup>48</sup> Por. J a n P a w e ł II, List apostolski *Św. Jan od Krzyża*, nr 15. Jan od Krzyża w taki m.in. sposób opisuje pełne miłości pragnienie Boga w doświadczeniu *nocy ciemnej*: „Takie są właśnie udręki miłości rozpalające duszę, gdy już postąpiła w tym duchowym oczyszczeniu. Zrywa się wśród nocy, czyli w tych ciemnościach oczyszczających, przynaglana od czuciami woli. I z takimi udrękami, i z taką siłą [...] szuka ta zraniona dusza swego Boga. Pograżona w mrokach, czuje się oddalona od Niego, a równocześnie umiera z miłości za Nim” Św. J a n o d K r z y ż a, *Noc ciemna*, s. 485.

<sup>49</sup> Św. T e r e s a o d D z i e c i ą t k a J e z u s, *Dzieje duszy*, Kraków 1984, s. 208 n.

<sup>50</sup> Por. Św. J a n o d K r z y ż a, *Noc ciemna*, s. 445 n. „Pokusy szatana mogą dotyczyć prawd wiary (kwestionowanie ich autentyczności), cnoty nadziei (pobudzanie do rozpaczki) lub cnoty miłości (rodzenie bluźnierczych myśli przeciwko samemu Bogu, a także uczucia gniewu i nienawiści)” U r b a n ś k i, *Teologia życia mistycznego*, s. 171.

<sup>51</sup> Św. J a n o d K r z y ż a, *Żywy płomień miłości*, w: t e n ż e, *Dzieła*, s. 735.

<sup>52</sup> Ukazują to jej słowa wypowiedziane w czasie bezpośrednio poprzedzającym śmierć. Por. Św. T e r e s a o d D z i e c i ą t k a J e z u s, *Dzieje duszy*, s. 305-321; np. słowa wypowiedziane na tydzień przed śmiercią: „Mimo ciemności dusza moja jest w zadziwiającym pokoju” Tamże, s. 321.

nawrócenie, przystępują do spowiedzi, przebudowują własną hierarchię wartości, głębiej przeżywają wiarę, więcej czasu spędzają na modlitwie, ale także nieraz doświadczają różnorodnych pokus, a nawet obecności złego ducha.

W tym kontekście rodzi się pytanie, jaką postawę wobec doświadczenia nocy ciemnej u ludzi terminalnie chorych winny przyjmować osoby posługujące w hospicjum. Jako podstawowy obowiązek moralny jawi się tutaj duchowe towarzyszenie, wyrażające się w obecności przy chorym. Duchowa rzeczywistość nocy ciemnej, przeżywana przez wielu chorych, będąca doświadczeniem braku obecności Boga oraz pewnej pustki egzystencjalnej, staje się kolejnym argumentem potwierdzającym ważność obecności i czuwania przy człowieku umierającym. Ponieważ rzeczywistość nocy ciemnej dotyczy wiary, ważne jest zatem, aby obecność przy człowieku ciężko chorym i umierającym miała charakter modlitewny. Wszystkie modlitwy stanowiące wprowadzenie w kontemplację, o których było mowa wcześniej, mogą być urzeczywistniane w ramach duchowego towarzyszenia terminalnie choremu człowiekowi. Modlitwy te sprawią, iż we wszystkich wewnętrznych zmaganiach podczas ciemnej nocy wiary chory będzie miał duchowe i modlitewne wsparcie.

Trzeba wyraźnie podkreślić, iż ze spotkania chorego z osobą towarzyszącą nie tylko dla tego pierwszego płyną duchowe korzyści. Rzeczywistość cierpienia ma znaczenie oczyszczające nie tylko dla samego chorego, ale także w jakimś stopniu dla tych, którzy są blisko cierpiącego. Przecież w podstawowych opracowaniach opieki paliatywnej zawsze się podkreślało, iż człowiek pragnący towarzyszyć terminalnie choremu (szczególnie lekarz oraz duchowny) powinien podchodzić do cierpiącego jako „ogołocoony” ze specjalistycznego (medycznego bądź teologicznego) oprzyrządowania i słownictwa. Człowiek „ogołocoony”, podchodzący do terminalnie chorego, to ktoś, kto zbliża się „tylko” ze swoim własnym człowieczeństwem<sup>53</sup>. Można powiedzieć, iż wezwanie do „ogołocenia” jest pierwszym elementem duchowego oczyszczenia człowieka, który jest przy chorym<sup>54</sup>.

Wejście w duchową przestrzeń człowieka terminalnie chorego może być zatem pośrednim wejściem w jego noc wiary, która dla osoby towarzyszącej będzie miała charakter oczyszczający. Są osoby, które potwierdzają, iż nawet samo wejście do pokoju, gdzie przebywa umierający, jest niejako wejściem na

---

<sup>53</sup> Por. R. F. T w y c r o s s, D. R. F r a m p t o n, *Opieka paliatywna nad terminalnie chorym*, Bydgoszcz 1996, s. 55-56.

<sup>54</sup> Oczyszczenie duchowe jest czasem określane mianem „mistycznego ogołocenia” Por. D. O l s z e w s k i, *Mistyka*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998<sup>2</sup>, s. 303.



duchową *pustynię*. Przy łóżku ciężko chorego i umierającego liczą się wartości inne niż te ze zwykłego życia codziennego, a wewnątrz człowieka będącego przy chorym w sposób łatwiejszy kieruje się ku sprawom duchowym i ku samemu Bogu. Można zatem powiedzieć, iż ciemna noc wiary, którą chory w swoim cierpieniu przeżywa bezpośrednio, może stać się pośrednio udziałem także osób towarzyszących. Doświadczenie ciemnej nocy wiary przez człowieka posługującego w hospicjum może z kolei stać się źródłem rozwoju życia duchowego i pogłębienia modlitwy kontemplacyjnej. Tym, który duchowo się ubogaca, jest zatem człowiek będący przy łóżku chorego.

#### IV REFLEKSJA KOŃCOWA

Podsumowując, można stwierdzić, iż opieka paliatywna jest miejscem, w którym w sposób szczególny może i powinna być przyjmowana postawa kontemplacji. Jest to najpierw postawa czysto naturalna, polegająca na rozważaniu prawdy, dobra i piękna obecnych we wnętrzu człowieka. Na płaszczyźnie wiary postawa kontemplacji może przekształcić się w modlitwę kontemplacyjną, prowadzącą do głębokiego spotkania z Bogiem, a w konsekwencji do wyższej jakości posługi choremu. Mówi o tym papież Benedykt XVI w encyklice *Deus Caritas est*, przywołując słowa św. Grzegorza Wielkiego o dobrym pasterszu, które tutaj można odnieść do pracownika hospicjum: „dobry pasterz [...] powinien być zakorzeniony w kontemplacji. Tylko dzięki temu będzie mógł przejąć się do głębi potrzebami innych, tak by stały się jego”<sup>55</sup>

Zjednoczenie z Bogiem dokonuje się dzięki oczyszczającemu działaniu cierpienia, które w konkretnych przypadkach może stać się doświadczeniem ciemnej nocy wiary. O ile zadaniem osób posługujących w hospicjum nie jest pouczanie chorego, jak ma przeżywać swoje cierpienie, o tyle jest ich powinnością moralną towarzyszenie choremu w jego doświadczeniu nocy ciemnej poprzez podejmowanie pogłębionej modlitwy, która może przybrać formę kontemplacji.

---

<sup>55</sup> B e n e d y k t XVI, Encyklika *Deus Caritas est* (25.12.2005), nr 7. Papież, kontynuując myśl św. Grzegorza Wielkiego, przywołuje przykład Mojżesza, który „wchodzi do świętego namiotu, prowadzi dialog z Bogiem, aby mógł dzięki temu, wychodząc od Boga, być do dyspozycji swojego ludu” Dalej Benedykt XVI wprost cytuje Wielkiego Papieża, który tak mówi o Mojżeszu: „gdy wewnątrz [namiotu] ulega zachwyceniu w kontemplacji, na zewnątrz [namiotu] przywołują go potrzeby cierpiących” Tamże, nr 7.

## BIBLIOGRAFIA

- Bartoszek A., Człowiek w obliczu cierpienia i umierania. Moralne aspekty opieki paliatywnej, Katowice 2000.
- Bartoszek A., Eucharystia jako istotny element duchowego oraz moralnego wymiaru opieki paliatywnej, w: Eucharystia w życiu Kościoła, red. A. Żądło, Katowice 2005.
- Benedykt XVI, Encyklika *Deus Caritas est* (25.12.2005).
- Brihat D., Życie w świecie a kontemplacja. Jacques i Raissa Maritain – prorocy naszych czasów, tłum. M. Tarnowska, Kraków 1993.
- Derdzik A., Modlitwa jako postawa służenia Ewangelii życia, w: Jan Paweł II, *Evangelium vitae*. Tekst i komentarze, red. T. Styczeń, J. Nagórny, Lublin 1997.
- Dutkiewicz E., Hospicjum, w: Leksykon duchowości katolickiej, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002.
- Jan od Krzyża, Noc ciemna, w: tenże, *Dzieła*, tłum. B. Smyrak, Kraków 1995<sup>5</sup>
- Jan od Krzyża, Żywy płomień miłości, w: tenże, *Dzieła*.
- Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae* (25.03.1995).
- Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor* (6.08.1993).
- Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte* (6.01.2001).
- Jan Paweł II, List apostolski *Salvifici doloris* (11.02.1984).
- Jan Paweł II, List Apostolski *Św. Jan od Krzyża, Mistrz w wierze* (14.12.1990).
- Kłoczowski J. A., Kontemplacja w filozofii, w: Encyklopedia Katolicka (=EK), red. A. Szostek i in., t. 9, Lublin 2002.
- Kübler Ross E., Koło życia. Autobiografia, tłum. J. Korpanty, Warszawa 2000.
- Łuczak J., Towarzystwo umierającym chorym w ich cierpieniach duchowych, w: *Ból totalny*, red. J. Łuczak i in., Lublin 1998.
- Merton T., Modlitwa kontemplacyjna, tłum. M. Dybowski, Poznań 1986.
- Misiurek J., Kontemplacja w teologii, w: EK, t. 9.
- Nowak A. J., *Homo religiosus*. Studium porównawczo-krytyczne, Lublin 2003.
- Olszewski D., Mistyka, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998<sup>2</sup>.
- Rahner K., Vorgrübler H., *Mały słownik teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1987.
- Słomka W. Kontemplacja wlna, w: EK, t. 9.
- Słownik łacińsko-polski*, red. B. Krukiewicz, Lwów–Warszawa 1925.
- Sudbrack J., *Medytacja*, w: *Leksykon mistyki*, red. P. Dinzelbacher, tłum. B. Widła, Warszawa 2002.
- Światowa Organizacja Zdrowia, *Leczenie bólu w chorobach nowotworowych i opieka paliatywna*, tłum. J. Kujawska-Tenner, Kraków 1994.
- Teresa od Dzieciątka Jezus, Rękopis „C” adresowany do M. Marii od św. Gonzagi, w: *Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, Dzieje duszy*, Kraków 1984.
- Teresa od Dzieciątka Jezus, *Novissima verba*, w: tenże, *Dzieje duszy*.
- Twycross R. F., Frampton D. R., *Opieka paliatywna nad terminalnie chorym*, Bydgoszcz 1996.
- Uchnast Z., *Kontemplacja w psychologii*, w: EK, t. 9.
- Urbaniński S., *Noc zmysłów*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*.
- Urbaniński S., *Teologia życia mistycznego*, Warszawa 1999.
- Wytyczne (Rekomendacje) Rec 2003, nr 24, Komitetu Ministrów dla państw członkowskich, dotyczące organizacji opieki paliatywnej wraz z Memorandum wyjaśniającym, przyjęte przez Komitet Ministrów 12.11.2003.

Z a r z y c k i S. T., Kontemplacja, w: Leksykon duchowości katolickiej.

Z i e m a n n E., Kontemplacja, w: EK, t. 9.

## AN ATTITUDE OF CONTEMPLATION IN PALLIATIVE CARE

### S u m m a r y

The present paper reveals that palliative care, which seeks to care for the terminally ill, is a place where in a special way an attitude of contemplation can and should be adopted. On one hand, it is a purely natural attitude that lies in watching by the bedside of the dying and reflecting on the truth, the good and the beauty of the human spirit experienced by suffering. On the other hand, on the ground of faith, the attitude of contemplation becomes contemplative prayer which leads to a deeper experience of God, which in turn improves the quality of the healthcare service. Suffering, with its purifying power, results in the union with God. In some cases, however, this union is accomplished only after having passed through the dark night of faith that affects mainly the ill, but also palliative care workers. While it is true that hospice workers are not intended to instruct patients how to cope with suffering, it should be noticed that they are morally obliged to join the ill person on his way of suffering and death by contemplative prayer.

*Translated by Marcin Matysik*

**Słowa kluczowe:** kontemplacja, opieka paliatywna, hospicjum, ciemna noc wiary, cierpienie, umieranie.

**Key words:** contemplation, palliative care, hospice, dark night of faith, suffering, dying.